



RSW „Prasa“
Wycinki Prasowe
GLOB
W-wa, Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 8-59-59; 8-34-01

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma

ŻYCIE WARSZAWY
wydanie
Nr 262 z dn. 3.4.XI 1957 r.

O B A L U

A. ŁUNACZARSKI

268

M A N E K I N Ó W

Niedawno teatr w Katowicach dał prapremierę nieznanej u nas groteski B. Jasieńskiego pt. „Bal manekinów“. Odnalazłszy egzemplarz tej sztuki u żony poety w Moskwie, przywiozłem go do Warszawy wraz z innymi materiałami, które wejdą do dzieła zebranych poety. Oddając sztukę tłumaczowi zawieruszyłem gdzieś wśród fotokopii i papierów przedmowę poprzedzającą książkowe wydanie sztuki opublikowanej w języku rosyjskim w Moskwie w 1931 roku. Przedmowę napisał A. Łunaczarski, znany radziecki krytyk sztuki, wybitny działacz polityczny przez wiele lat Ludowy Komisarz Oświaty.

„Bal manekinów“ planowany był jeszcze podczas pobytu Jasieńskiego w Paryżu i napisany w 1930 roku po przybyciu do Moskwy. Wystawiany był w Pradze i Tokio. Najprawdopodobniej został napisany w języku polskim lecz oryginał zaginął.

A oto przedmowa Łunaczarskiego charakterystyczna dla okresu burzliwych dyskusji literackich toczonych w latach trzydziestych w ZSRR. Świadczy ona o tym, że pojęcie sztuki socjalistycznej dla światłych umysłów nigdy nie było utożsamiane z dogmatycznie pojętym realizmem.

Grzegorz Lasota

Bruno Jasieński nie obawia się wprawiać w ruch nawet najbardziej współczesnych chwytów artystycznych.

nych. Śmiałe konstrukcje, fantazja nie zatrzymująca się przed nieprawdopodobieństwem, jawna satyryczna tendencja, patos oburzenia — słowem płomień — oto do czego przyzwyczail nas w swych pierwszych utworach takich jak „Pałę Paryż“ i „Rzecz gromadzka“.

Zupełnie niedawno w naszej literaturze i literaturoznawstwie toczył się spór czy styl proletariackiej literatury stanowi psychologiczny realizm, czy też proletariatowi bliższa jest wolna stylizacja, hiperbola, karykatura stosująca plakatuowe środki wyrazu, w przeciwieństwie do „naturalistycznego“ obrazu.

„Odpowiedź iż styl proletariatu winien bazować na dialektycznym materializmie w żaden sposób nie rozstrzyga postawionego problemu, tak jak nie trudno udowodnić iż zarówno realizm psychologiczny jak i ostry polityczny konstruktywizm mogą iść w parze z materialistyczno-dialektyczną metodą.

Nie wiem czy w czasie tych sporów Bruno Jasieński wypowiadał się za jednym lub drugim obozem, czy też jak wielu innych pojmował iż spór jest bezzasadny, bowiem jedna i druga metoda stanowi różne strony proletariackiego stylu... W każdym razie w swej znakomitej komedii „Bal manekinów“, Jasieński praktycznie stanął po stronie artystyczno-tendencyjnej fantastyki.

Krytyk, który pragnąłby zapytywać czy nie pachnie „mystycyzmem“ bal bezgłowych manekinów zebranych z wszystkich pracowni krawieckich miasta w jednym pomieszczeniu — naraziłby się na powstające ośmieszenie. Każdy rozumie, że nie ma to nic wspólnego z mistyką, lecz autor posługuje się określonym chwytem literackim: fantastyką. Może być jednak postawione inne pytanie: czy potrzebna jest taka fantastyka? Czy nie można by było przedstawić tych samych zdarzeń i typów w ich naturalnych uwarunkowaniach, w komedii realistycznej? Odpowiemy: jest to w pełni możliwe. Lecz ten stosunkowo nieduży mate-

riał który przedstawia w danym wypadku Jasieński dla konkretnej charakterystyki swoich burżujów i swoich socjalistów, niezwykle zyskuje na tym iż zostaje pokazany nam w nieoczekiwanym zwierciadle nierealnie wypaczającym proporcje, lecz za to znakomicie podkreślającym te cechy zjawisk przedstawionych, które autor pragnął nam pokazać możliwie najplastyczniej.

Można również zapytać czy nie osłabiają wrażenia liczne niekonsekwencje sytuacyjne wynikające z fantastycznego zamysłu. Rzeczywiście: bezgłowe manekiny i bezgłowy leader, mówiące chociaż nie mają ust, widzące chociaż nie mają oczu itp. Można by mnożyć takie „zjadliwe pytania“ związane z fizjologią i psychologią drewnianych manekinów. ...Wszystko to oczywiście bagatela, czepianie się, szukanie dziury w całym. Należy mieć odpowiednio dużo wewnętrznej wolności by uznać te wszystkie fantastyczne niezwykłości, tak jak Grecy przyjmowali podobną pstrą maskaradę w sztukach swego Arystofanesa...